Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 243 **Poznań, wtorek dnia 26 maja 1936** Rok 31

Dokoła rozwikłania kwestji abisyńskiej

Znamienny artykuł „Depeche de Toulouse" — Przed przyjazdem negusa do Anglji

Paryż. (PAT) W radykalnej „Depeche de Toulouse", zbliżonej do premjera Saraut, ukazał się znamienny artykuł na temat zatargu włosko - brytyjskiego. Publicysta Pierre Mille w artykule p. t.: „Największy czas doprowadzić do porozumienia", uważa, iż mimo ciągłych pogłosek lub prób porozumienia między Rzymem a Londynem, naprężenie brytyjsko - włoskie utrzymuje się nadal w tym samym stopniu, co ze względu na zniecierpliwienie opinji włoskiej przerodzić się może w niebezpieczny zatarg. Publicysta francuski notuje wiadomości, otrzymane od anonimowego informatora włoskiego, że o ile nie nastąpi do połowy czerwca przełom w kwestji sankcyj, Włochy zdobędą się na ostry krok represyjny w stosunku do W. Brytanji.

Tego rodzaju pogłoski, zamieszczone na łamach radykalnego organu, odzwierciedlają opinję poważnej części parji radykalnej i niektórych kół lewicowych, w przeciwieństwie do tendencyj utrzymywania w dalszym ciągu sankcyj antywłoskich. Rozbieżność tę ilustrują w pewnym stopniu pogłoski, krążące w kołach politycznych, jakoby w czasie konferencji premjera Saraut i min. Paul-Boncoura oraz prezesa Bluma, sekretarza generalnego m. s. z. Legera, zarówno premjer Saraut, jak i min. Paul-Boncour oraz p. Leger, wypowiadający nastroje Quai d'Orsay, stali na stanowisku jak najszybszego zlikwidowania sprawy abisyńskiej, podkreślając konieczność zwrócenia uwagi dyplomacji francuskiej na zagadnienie Nadrenji. Prezes Blum miał stać na przeciwnem stanowisku, uważając, że nie należy śpieszyć się ze sprawą abisyńską, a pozostawiając rzeczy normalnemu biegowi, czyli utrzymując w dalszym ciągu sankcje przeciw Włochom.

Londyn. (PAT) Pobyt negusa w Anglji będzie miał ściśle prywatny charakter. Podczas tego pobytu negus nie będzie prowadził żadnej oficjalnej akcji politycznej a przedewszystkiem nie będzie konferował z kierownikami polityki angielskiej. Również wątpliwą jest sprawa udzielenia negusowi pozwolenia na występowanie podczas zgromadzeń publicznych, czy też na łamach prasy. Istnieje bowiem obawa, że tego rodzaju działalność nadałaby pobytowi negusa charakter „krucjaty propagandowej" jeśli chodzi o angielską opinję publiczną. Spotkanie negusa nie będzie posiadało charakteru oficjalnego, ponieważ negus podróżuje incognito. Nie jest jednak wykluczone, że spotka go na dworcu przedstawiciel Foreign Office.

Londyn. (PAT.) Cesarz Haile Selassie znacznie ułatwił sytuację rządu brytyjskiego, powiadamiając go, że przybędzie do Londynu incognito i że nie oczekuje żadnego urzędowego powitania. Krążownik „Capetown", na którym znajduje się obecnie, przybyć ma do Gibraltaru w środę rano. W Gibraltarze cesarz pozostanie dwa dni i następnie na statku pasażerskim „Oxford", który przybędzie do Gibraltaru w piątek, odpłynie do Anglji. — „Oxford" oczekiwany jest w Southampton w środę 3 czerwca.

Z Southampton do Londynu cesarz przybędzie prawodopodobnie samochodem, aby uniknąć wszelkiego rozgłosu, jakiby towarzyszył przyjazdowi do Londynu koleją na dworzec Victoria.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na zapytanie w izbie gmin, min. Eden oświadczył, że nie ma zamiaru odwołać posła brytyjskiego z Adis Abeby, lecz że poseł przypuszczalnie sam wkrótce przyjedzie do Anglji na urlop, który mu się oddawna należy.

Berlin. (PAT) Korespondent genewski „Berliner Tageblatt" donosi:

„Od pewnego czasu w tut. kołach politycznych mówi się o konieczności odroczenia do 24 czerwca nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. W sekretarjacie Ligi nic jednak narazie nie wiedzą o tego rodzaju projektach. Mimo to, ze względu na niewyjaśnione jeszcze stanowisko W. Brytanji i Francji oraz z uwagi na odbywające się widocznie w Genewie zakulisowe prony doprowadzenia do porozumienia brytyjsko - włoskiego, odroczenie sesji Rady nie jest bynajmniej wyłączone.

Rozbrajanie ludności w Abisynji

Adis Abeba. (PAT) Służbę policyjną w Adis Abebie powierzono włoskim karabinierom. Miasto podzielono na 4 komisarjaty policyjne. Od chwili zajęcia miasta przez wojska włoskie do dnia 21 bm. rozstrzelano 53 bandytów, z czego 39 schwytano na gorącym uczynku.

Rzym. (PAT) Z Adis Abeby donoszą, że we wszystkich dzielnicach Abisynji ludność składa masowe akty poddaństwa. W Harrarze złożyli broń balambarasowie Meslescia i Endaleghe na czele stu wojowników. W Dżidżiga b. burmistrz złożył na ręce władz włoskich karabin maszynowy, 97 karabinów ręcznych oraz wielką ilość białej broni i amunicji. Dedżak Sebhat, dowódca oddziału partyzanckiego, który zaciekle walczył w okolicach góry Agame, zjawił się na czele młodszych oficerów i licznych wojowników w Adis Abebie, składając 2 karabiny maszynowe i 138 karabinów.

Oddział włoski, wysłany z Diredaua, zajął m. Errer, położone na linji kolejowej Adis Abeba — Dżibuti, zdobywając 8 karabinów maszynowych.

Dotychczas w samej tylko Adis Abebie złożyli Abisyńczycy 57 dział, 160 karabinów maszynowych, 10 800 karabinów i 107 pistoletów.

Przed zmianą rządu we Francji

Paryż. (PAT.) Pierwsze posiedzenie nowej izby w dn. 1 czerwca będzie poświęcone sprawdzeniu mandatów. Około 12 mandatów będzie zakwestjonowanych, m. in. mandat Chiappe'a z Korsyki, Filipa Henriota z Gironde i Hennesy'ego z dep. Alpes - Maritimes.

Wybory prezydjum odbędą się 3-go czerwca. Nazajutrz po wyborach tych rząd Saraut'a poda się do dymisji. Blum otrzyma misję utworzenia gabinetu, a nowy gabinet będzie utworzony jeszcze tego samego dnia wieczorem. Deklaracja programowa nowego rządu będzie odczytana zapewne 9 czerwca.

Olbrzymi proces spiskowców w Estonji

Tallin. (PAT) Estońska agencja telegraficzna komunikuje, że zapadł wyrok w procesie 154 rzekomych byłych kombatantów, oskarżonych o spisek, mający na celu obalenie rządu i obecnego regime'u. Z tych 9 oskarżonych skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, 20 oskarżonych, m. in. b. ministra wojny gen. Larka i b. szefa sztabu generalnego gen. Toervanda, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych na 12 lat, 29 — na 10 lat, 41 — na 6 lat, 13 — na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych 31 oskarżonych skazano na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat, z czego 14 z zawieszeniem. Siedmiu oskarżonych, m. in. b. ministra spraw zagr. Pusta, uniewinniono.

O rekonstrukcji gabinetu angielskiego

Londyn. (PAT) „Evening Standard" donosi, że rekonstrukcja gabinetu, wywołana dymisją ministra kolonij Thomasa, będzie miała szerszy zakres, albowiem z gabinetu ustąpić ma również i Ramsay MacDonald. Dziennik twierdzi, że ustąpienia MacDonalda należy się spodziewać w czasie Zielonych Świąt.

Na Downig Street oficjalnie zaprzeczono tej wiadomości, nazywając ją pozbawioną podstaw. Jednak w kołach politycznych kursują pogłoski, że, aczkolwiek nie jest zamierzone wycofanie się MacDonlada z gabinetu, to jednak możliwe jest, że MacDonald opuści swe stanowisko przewodniczącego tajnej rady królewskiej i że zadowolni się skromniejszą godnością, zachowując tekę w gabinecie. Stanowisko MacDonalda, do którego przywiązane są funkcje wicepremjera, objąłby obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain, jako kandydat na premjera w przyszłości.

Zmiany te jednak, jak zapewniają w kołach politycznych, jeszcze tak szybko nie nastąpią.

Angielska „grupa polityki imperjalnej"

Londyn. (PAT.) Wśród konserwatystów — członków parlamentu brytyjskiego utworzyła się ostatnio grupa pod nazwą „grupa polityki imperjalnej", której zadaniem jest przeprowadzanie dokładnych studjów nad zagadnieniami, które wchodzą w zakres polityki imperjum brytyjskiego. Dla lepszego zapoznania się z poszczególnemi zagadnieniami zarząd grupy postanowił wysyłać małe delegacje do rozmaitych krajów dla przestudjowania na miejscu zagadnień, mogących obchodzić imperjum brytyjskie. Delegacja tego rodzaju wyjeżdża jutro do Polski. W skład jej wchodzą z izby lordów lord Mansfield, a z izby gmin poseł Wise, a towarzyszy im jako sekretarz p. Courcy. Informacje, zebrane przez delegację, udostępnione będą następnie wszystkim członkom grupy.

Z rokowań angielsko - sowieckich

Londyn. (PAT) Angielsko - sowieckie rokowania morskie zostały wczoraj wznowione. Jak donosi Reuter, zastrzeżenia sowieckie, domagające się wyłączenia z obecnych rozmów sprawy floty sowieckiej na Pacyfiku, napotykają na sprzeciw strony brytyjskiej. W Londynie podkreślają, że W. Brytanja i Stany Zjedn., posiadające interesy na Pacyfiku, przyjęły traktat londyński bez żadnych wyjątków dla spraw Dalekiego Wschodu.

Zgon harcerza polskiego

Budapeszt. (PAT) W jednem z sanatorjów budapeszteńskich zmarł wczoraj Jan Głąb z Katowic, członek polskiej harcerskiej drużyny szybowcowej, która bawiła tu na polsko - węgierskim obozie szybowcowym. Śp. J. Głąb cierpiał na ostre zapalenie ucha środkowego. Zapalenie przerzuciło się na mózg, wobec czego okazała się potrzeba natychmiastowej operacji. Po przeprowadzeniu trepanacji czaszki pacjent zmarł w następstwie osłabienia serca.

Prowokacje czeskie

Mor. Ostrawa. (PAT.) „Czeskie Slovo" donosi, iż czeska Macierz szkolna przystępuje do budowy w Mostach na Śląsku Cieszyńskim nowej szkoły czeskiej. Równocześnie rozpoczęta będzie budowa nowych szkół czeskich w czysto polskich miejscowościach: Jabłonkowie i Bystrzycy-Pasiekach.

Pogrzeb kard. Lepicier

Rzym. (PAT) Odbył się tu uroczysty pogrzeb kard. Lepicier. W kościele św. Andrzeja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności 19 kardynałów, reprezentantów rządu watykańskiego oraz rządu włoskiego, korpusu dyplomatycznego, delegatów partji faszystowskiej oraz adjutanta króla.

Okażmy nasze wyrobienie obywatelskie

Składajmy datki na samolot „Chrobry"!

Kłopoty drogowe Zakopanego

Nadmierna rozpiętość ulic — Anormalna rozbudowa Zakopanego — Ostatnie inwestycje peryferji — Kto decyduje o losach naszych dróg — Gdzie idą pieniądze zakopiańskich podatników — Starania burmistrza o wyłączenie Zakopanego z gospodarki powiatu

(Od własnego koresponden ta „Kurjera Poznańskiego").

Zakopane, w maju.

Zakopane posiada jedną znamienną cechę, która łagodzi liczne ujemne krytyki, dotyczące utrzymania w niem porządku i tempa w przeprowadzaniu inwestycyj. Jest nią ogromna rozpiętość arterji przy stosunkowo rzadkiem zaludnieniu. Sieć ulic Zakopanego, widziana ze wzgórz okolicznych, przedstawia się jako pająk o nadmiernie wydłużonych kończynach.

Tułów tego pająka składa się coprawda z kilku nieregularnych kratek przez skrzyżowanie linij Krupówek, Sienkiewicza i Chramcówek - Jagiellońskiej z Nowotarską — Starą Polaną, oraz z Aleją Kościuszki i Witkiewicza. Jednakże już samo to kratkowane centrum rozrzedzone jest ogromnemi łąkami Równi Krupowej, oraz długą partją lasów w klinach u zbiegu jego sieci ku południu. A cóż dopiero mówić o tych kończynowych arterjach, jak Kościeliska — Skibówki, Droga Kasprowicza (ku Poroninowi), Bystra, szosa Kuźnicka, Piłsudskiego i Grunwaldzka (dawniej Do Białego), wreszcie Kasprusie — Żywczańskie?

Przy tych to ulicach, a raczej drogach ciągną się w nieskończoność zabudowania to skupione nadmiernie w pewnych punktach wskutek powstania krótkiej bocznej odnogi, to oddzielone od siebie pustkowiem pól gazdowskich, lub nieosuszonych mokradeł.

W latach powojennych pustkowia te przecięły zaledwie dwie nowe arterje: pięknie wytyczony łuk ulicy Orkana na Wilczniku i zdawna pożądane przedłużenie ulicy Witkiewicza ku Drodze do Białego, mające słusznie otrzymać nazwę Alei Tetmajera.

Dużo zatem wody upłynie w górskich potokach, zanim sieć nowych arteryj skróci wielkie oddalenie od siebie kończyn zakopiańskiego pająka. Stoi temu na zawadzie wysoka cena, jaką liczą sobie górale za parcele, położone na korzystnych terenach (na Równi Krupowej metr kw. dochodził przed kilkoma laty do 5 dolarów, gdy dolar stał po 8,90); a także ogromna trudność przeprowadzenia dojazdu do niezabudowanych terenów wobec oporu górali, ich niezgodności między sobą, oraz wyzyskiwania przez nich sytuacji. Te przyczyny wypychały nowonabywców parceli amatorów budowy własnych domów mieszkalnych na odległe peryferje, lub wtłaczały ich w ciasne zakamarki, a nawet w łożyska potoków, których zabudowa nie powinna była być dozwolona. Te same pobudki skłaniały górali do stawiania w takich kątach budynków na sprzedaż, zaś rezerwowania ładnych placów budowalnych dla pomyślniejszej okoliczności.

Gdy się rozpatruje z drugiej strony kwestję tych wolnych przestrzeni, są one wielkim walorem stacji klimatycznej, gwaratnując czystość powietrza i malowniczość położenia nieskupionym siedzibom. Niemniej jednak, gdyby się dało nożycami wyciąć części dzielących poszczególne dzielnice obszarów, to jeszcze pozostałyby dla Zakopanego te walory w niewyczerpanej obfitości.

Natomiast za tę nadmierną rozpiętość arteryj płacimy zwolnionem tempem przeprowadzanych inwestycyj, oraz znacznie rozrzedzoną opieką władz municypalnych nad odczyszczaniem i odkurzaniem ulic. Wystarczy przytoczyć, że Zakopane na 20 tysięcy ludności ma aż 94 kilometry sieci elektrycznej i jeszcze tem nie są objęte wszystkie zamieszkane tereny. Ostatnio z peryferyj otrzymały Szymony wodociąg, a na Skibówkach przeprowadza się do samej granicy gminy elektryczność.

Zakopane jest pod jednym względem pokrzywdzone; opłaca 70.000 zł podatku drogowego od nieruchomości do kasy wydziału powiatowego, a tylko nieznaczna część tych pieniędzy idzie na drogi zakopiańskie. Natomiast z funduszu tego są pokrywane potrzeby innych gmin powiatu.

Dlatego to obecny burmistrz, inż. Zaczyński, czyni usilne zabiegi u rządu o wyłączenie Zakopanego z powiatu i utworzenie z niego osobnej jednostki, której oddana byłaby w całości gospodarka drogowa na terenie własnej gminy. Niestety przeciwstawia się temu sam powiat nowotarski, nie chcąc puścić z ręki tak dojnej krowy, jaką jest dla niego Zakopane.

Obecnie sprawy drogowe Zakopanego spoczywają w rękach trzech gospodarzy. Są nimi: Państwowe kierownictwo przebudowy drogi państw. nr. 13, mającej przedłużyć trakt Zołów—Warszawa—Kraków na Zakopane aż do Morskiego Oka. Następnie wydział powiatowy nowotarski, utrzymujący drogi trojakie: państwowe, wojewódzkie i powiatowe. Wreszcie zarząd miasta Zakopane, który buduje i utrzymuje swoje drogi.

Dopiero wtedy, gdy Zakopane rozporządzać będzie zdobytemi od swych obywateli funduszami na użytek dróg własnych, nasze uzdrowisko będzie miało szanse właściwego rozwoju. Należy też żywić nadzieję, że rząd weźmie pod uwagę głębokie znaczenie, jakie ma dla całego kraju wygląd tej reprezentacyjnej miejscowości, jako jedynego wypadu w Tatry Polskie, i że starania burmistrza będą uwieńczone powodzeniem.

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

Niedzielne wybory w Belgji

Sukcesy „rexistów", komunistów i nacjonalistów flamandzkich — Dymisja gabinetu

Bruksela. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza dotychczas tylko częściowe wyniki wyborów. Wpływa na to skomplikowany system wyborczy belgijski. Narazie więc trudno z całą pewnością zorjentować się, jakim będzie dokładny podział mandatów w izbie deputowanych i w senacie, ujawnia się jednakże tendencja, pozwalająca na przypuszczalne obliczenie wyniku wyborów.

Charakterystyczną cechą niedzielnych wyborów jest wielki wzrost siły stronnictw skrajnych. Powodem tego zjawiska jest długotrwały kryzys gospodarczy, dewaluacja franka belgijskiego, oraz liczne skandale finansowe, w które były wmieszane wybitne osobistości ze świata politycznego.

Największy triumf w ciągu dnia niedzielnego odnieśli „rexiści", którzy stanęli po raz pierwszy do wyborów, otrzymując bardzo znaczną ilość głosów. Drugiem zkolei stronnictwem, które poprawiło swój stan posiadania są komuniści, trzeciem nacjonaliści flamandzcy.

Porażkę ponieśli katolicy, którzy stracili wielką ilość głosów na rzecz „rexistów". Socjaliści również ponieśli pewne straty, przyczem pewna część ich dawnych zwolenników głosowała obecnie na „rexistów" a przedewszystkiem na komunistów. Pomimo to socjaliści będą najliczniejszem stronnictwem w izbie deputowanych.

„Rexiści" odnieśli największe sukcesy w Walonji a przedewszystkiem w okręgu Brukseli. We Flandrji, zdaje się, nie otrzymali koniecznej liczby głosów.

Bruksela. (PAT) Przywódca „rexistów" Leon Degrelle udzielił wywiadu dziennikowi „Nation Belge", w którym omawia sytuację, powstałą po wyborach. Degrelle twierdzi, że izby ustawodawcze znajdą się wobec sytuacji bez wyjścia. Wejście „rexistów" na arenę życia parlamentarnego pozwoli połączyć się wszystkim, którzy buntują się przeciwko dyktaturze partyj. Zwycięstwo „rexistów" nie jest zapowiedzią dyktatury, lecz punktem wyjścia walki, która złamie dyktaturę stronnictw i przywróci narodowi wolność decyzji i działania.

Degrelle zapewnia ,że „rexiści" będą rozwijali swą działalność w ramach konstytucyjnych. Rozwiązanie parlamentu nastąpi według niego w sposób przewidziany przez konstytucję, kiedy dla wszystkich stanie się widocznem, że wykonanie programu rządowego będzie niemożliwe.

Program „rexistów", jak twierdzi Degrelle, dąży do położenia kresu walkom społecznym oraz rywalizacji dwóch różnych grup językowych. Degrelle zapewnił, że ruch, na którego czele stoi, nie ma nic wspólnego z militarystycznemi oligarchjami, istniejącemi w niektórych krajach.

Bruksela. (PAT) W dniu dzisiejszym po posiedzeniu rady gabinetowej premjer van Zeeland ma przedłożyć królowi prośbę o dymisję gabinetu. Przed wyborami stronnictwa katolików, liberałów i socjalistów udzielały poparcia gabinetowi jedności narodowej i pragnęły nadal współpracować pod kierownictwem van Zeelanda. Jednakże obecnie socjaliści, którzy mają o 7 mandatów więcej od katolików, stali się najliczniejszem stronnictwem w izbie. W konsekwencji przeto król, stosując się do przepisów parlamentarnych, może zaproponować objęcie władzy przywódcy socjalistów Vanderveldemu. Jednakże wśród socjalistów ujawnia się wyraźne dążenie do utrzymania u władzy van Zeelanda, dla którego mają wiele sympatji.

Narazie więc trudno przewidzieć, kto będzie premjerem, lecz koła polityczne sądzą, iż van Zeeland się utrzyma, jeśli socjaliści nie będą domagać się od niego włączenia do programu działalności rządu pewnych reform, którym premjer się sprzeciwia. Jest za to rzeczą pewną, że stworzony będzie rząd trzech stronnictw, liczących razem 156 głosów na ogólną liczbę 202.

Z CHWILI

Po wpływie, wywartym na utworzenie obecnego rządu, drugim krokiem politycznym generalnego inspektora armji gen. Rydza - Śmigłego było jego wystąpienie na zjeździe delegatów Związku Legjonistów Polskich.

Są w jego przemówieniu myśli słuszne, ale są też momenty, postawione — naszem zdaniem — niewłaściwie, a przytem nie wszystko jest jasno określone. Na tem miejscu zwrócimy tylko uwagę na główną tezę gen. Rydza - Śmigłego, która brzmiała mniejwięcej tak:

„Spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą... Pod jednym względem możemy sąsiadom dorównać: jest to sprawa zorganizowania i kierowania woli ludzkiej.... Organizowania w imię czego? Nie w imię reperowania zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie (choć trzeba starać się o to, by każdy miał kawałek chleba).... Jedynem naszem hasłem, które może być pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski...."

Naszem zdaniem, to obronne, defensywne sformułowanie polityczne naszego hasła i pionu moralnego nie jest szczęśliwe, szczególnie w ustach czołowego przedstawiciela armji polskiej, a już w żadnym razie nie może ono w czasie pokoju zelektryzować narodu. Nie takie hasła rzucono sąsiednim naszym narodom; nie to był drogowskaz, który Niemcy hitlerowskie, nie mówiąc już o Italji faszystowskiej, powiódł do olbrzymiego wysiłku narodowego.

Naszem hasłem musi być pozytywne hasło doprowadzenia Polski do rozwoju wszystkich żywotnych sił narodu, by stała się ona istotnie potęgą państwową, by stała się Polską silną i wielką.

Tę drogę wskazuje społeczeństwu obóz narodowy.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

93)

Milcząco przyznali mu słuszność panowie posłowie. Na dworze istotnie było tak mroźno, że lepiły się do rękojeści odsłonięte dłonie i jakieś skwierczki poczynały latać przed oczami. Zresztą otrzymali pełne zadośćuczynienie. Nawet Panu Marchockiemu przyszło na myśl, że dalsze rozhowory bez żadnej ujmy można odłożyć do ciepłej izby.

Zerknął na Pana Dyłłę, który futrzaną rękawicą pieczołowicie otulał sine brodawki swego nosa, i pierwszy zeskoczył z konia. Z uczuciem chwalebnie spełnionego obowiązku poszli inni za jego przykładem. Odchrząknęli z zadowoleniem, gdy znowu znaleźli się w cieple, przy stołach, suto zastawionych. Szmatławy był frant, ale wysadził się na poczesną.

Rychło rozmarzyła ich mocna gorzałka, którą obficie zakrapiali niewymyślne, moskiewskie potrawy. Frant tak umiejętnie poił gości, jakgdyby od dzieciństwa był nawykł stawać w karczmie za gospodnim stołem. Sam podawał pełne czarki i do podawania napędzał swych nadwornych bojarów. Udobruchali się zasępieni panowie posłowie.

Zrazu tylko wymuszone, później zupełnie szczere śmiechy wywołał na ich rozczerwienione oblicza trefniś w łaciastej szacie, gdy ze swą grzechotką jął hasać w podskokach i pokrzykiwać uciesznie. Prokurator Pomperda z uczoną powagą omaszczał im tłuste bliny jeszcze tłuściejszemi facecjami, zaś Gretka Dybulanka cukrowała im łakocie swemi najlubieżniejszemi spojrzeniami.

Klechy i rybałty, co pospołu z nią uwiesiły się przy rydwanie franta, były ciekawe dalszych swarów, jednak zawiodły się zupełnie. Chuderlawy Piskorek nadaremnie strzelał swemi złośliwemi ślepkami ku Panu Marchockiemu, jakgdyby chciał pociągnąć go za język. Pan Rotmistrz rozochocił się, sypał jowialnemi konceptami, jak z rękawa, ale sprawy, z któremi przyjechał, zawiesił na kołku. Niemniej politycznie zachowywali się jego towarzysze. Nawet o potwarzy, co ich tak bardzo rozsierdziła, nie wszczęli już rozmowy, jakkolwiek Pan Hetman Miechowiecki także zasiadł do biesiady i rzepielił na równi z innymi.

Tylko z początku koso patrzał na niego Pan Dyłło. Później zapomniał mu wszystkich niecnot, bowiem zapomniał o całym świecie. Dzień biały zwalił go pod stół, niemal w objęcia tego oszczercy. Pełen miłości dla swych nieprzyjaciół bywał po pijanemu surowy strażnik czci żołnierskiej, Pan Dyłło.

Nazajutrz zrana nie było czasu na rozmowy, gdyż po nocnych zabawach musieli wytchnąć spracowani panowie posłowie. Kiedy zaś po bardzo krótkim dzionku wywietrzało im nieco z głów, znowu czekały ich gościnne stoły. Sami nie wiedzieli, jak myśl dobra zaczęła się po raz wtóry. W ten sposób mijał im błogo dzień za dniem. Już nie pod Nowogrodem Siewierskim, lecz w Kromach sierdził się na nich Książę Rożyński, po swych opieszałych posłów zamyślając posłać nowe posły.

Jednakowoż na samym ostatku nie zaspali gruszek w popiele. Gadu, gadu, a przecież panów rotmistrzów dawniejszego zaciągu przeciągnęli całkiem na swoją stronę. Pan Miechowiecki swemi matactwami daremnie przeszkadzał temu pobrataniu. Frant, przez niego podbechtywany, nie miał ochoty widzieć się osobiście z Księciem Rożyńskim. Jednak musiał zgodzić się wkońcu na to widzenie, ponieważ panowie starszyzna skakali mu do oczu z gołemi szablami, strasząc, że pójdą sobie precz i tylko z wiarołomnem kozactwem pozostawią go na pastwę chasom moskiewskim, których łyżnicy czyli narciarze aż pod sam Orzeł poczynali zapuszczać swe rącze zagony. Nawet odjeżdżającym panom posłom niejednokrotnie bzyknęły koło głów ich kąśliwe strzały.

Książę Roman był natury popędliwej, ale bynajmniej nie zawzięty. Łacno dał się przeprosić panom posłom, gdy się dowiedział, co zdziałali. Swem możnem słowem przypieczętował ich umowy. Nie mieszkając długo, wybrał się do Orła bardzo po pańsku, bowiem do dwuset samego towarzystwa i do czterechset swej mazurskiej piechoty zabrał ze sobą. Przez gońce zawczasu dał znać o sobie, aby spotkać się z godnem przyjęciem. Wojskową świetność i okazałość bardzo lubił pan na Starym Rużynie.

Ogromnym hurmem wyjechały na jego spotkanie wszystkie polskie chorągwie. Nawet Ataman Zarucki wyprowadził przed bramę miejską swe dońskie watahy. Wspaniale wyglądały te hufce, szeroko rozwinięte na śnieżnych błoniach. Gdy Książę nadjechał, wyjrzało zza obłoków słońce i w swe migotliwe blaski przystroiło ich barwne proporce. Rozhukiem mosiężnych trąb i gromkim okrzykiem dali znać Moskwie Polacy, kto był właściwym ich wodzem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maj **26** WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Filipa Ner.
Środa: Jana pap.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Więcymiła
Środa: Rozsława
Słońca: wschód 3,42 zachód 19,56
Długość dnia 16 g. 14 min.
Księżyca: wschód 9,33 zachód 24,03
Faza: 6 dzień po nowiu.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Kaziemierza Wład. Józefa Kałabanowskiego o godz. 10 po nabož. w kościele św. Marcina. — Śp. Konstancji Hachulanki o godz. 16 ul. Dąbrowskiego 41. — Śp. Teofili z Fabiszów Beymowej o godz. 17 z kapl. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Nieusprawiedliwiona godzina".
Teatr Nowy: Dziś — „Nauczycielka".

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody w Polsce dnia 25 bm. o godz. 14: W całym kraju panowała pogoda słoneczna o niewielkiem zachmurzeniu nieba. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 15 stopni w Zakopanem i Pucku, 20 w Poznaniu i Krakowie, 22 w Wilnie, 23 w Kaliszu, 24 w Łodzi, Lublinie, Lwowie i Bydgoszczy, 25 w Suwałkach, 26 w Warszawie i Białymstoku, 27 w Pińsku, 28 w Grodnie.

Komunikat stacji zakopiańskiej PIM-u z godz. 7 rano: Kasprowy Wierch — temperatura 9 stopni, wilgotność 68 proc., zachmurzenie 3, cisza, grubość warstwy śnieżnej 60 cm. W Świńskim Kotle dobre warunki narciarskie, doskonały zjazd z Beskidu do Kotła Kasprowego. Turnie Myślenickie — temperatura 12 stopni, pogoda. Kuźnice — temperatura 15 stopni, pogoda zmienna.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 26 maja: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe.

Ciekawy proces poszlakowy

Grodzisk. (Tel. wł.) Dziś, we wtorek, na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Poznaniu, rozpocznie się tutaj, obliczony na kilka dni, wielki proces poszlakowy o kradzież 80.000 zł z zamkniętej kasy cukrowni w Opalenicy.

Kradzieży tej dokonano w roku 1931, ale dopiero w roku ubiegłym zebrano dowody, które sąd uznał za wystarczające, by oskarżyć małżonków Jaworskich, ją o kradzież, a jego o pomocnictwo.

Na rozprawę wezwano przeszło 40 świadków. W dniu dzisiejszym odczytany będzie obszerny akt oskarżenia i wysłuchane będzie oświadczenie się małżonków Jaworskich. Jutro sąd przeprowadzi wizję lokalną w cukrowni opalenickiej i w Porażynie. (wel)

Młodzież lwowska

Częstochowa. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem akademicy lwowscy, uczestniczący w pielgrzymce jasnogórskiej, udali się na dworzec do swoich pociągów i tutaj dowiedzieli się, że policja zabrała im sztandar, na którym był miecz Chrobrego, oraz dwa wielkie miecze, któremi była udekorowana lokomotywa. Wobec tego akademicy skierowali się tłumnie ku komisarjatowi. Delegacja ich udała się do komisarjatu, gdzie rokowania skończyły się wydaniem sztandaru i mieczów. Policja, która przybyła autem ciężarowem, nie interwenjowała. Akademicy wrócili pochodem ze sztandarem na czele na dworzec, witani wszędzie entuzjastycznie.

Proces o zajścia antyżydowskie w Zagorowie

55 ludzi na ławie oskarżonych

Kalisz. (PAT) Przed sądem okręgowym w Kaliszu rozpoczął się proces 55 członków Stronnictwa Narodowego o zajścia w Zagórowie pow. konińskiego. Wśród oskarżonych 25 pozostaje w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy. Powołano 130 świadków.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym udział w wywołaniu zajść na jarmarku, w czasie których nie pozwolono kupcom żydowskim ustawiać straganów, a dalej podburzano tłum, który począł niszczyć stragany. W czasie zajść poturbowano kilka osób, wybito 560 szyb w mieszkaniach i sklepach i zrabowano towaru na ok. 2000 zł. Przybyły większy oddział policji z Konina położył kres zajściom. W czasie likwidacji zajść aresztowano kilkudziesięciu przywódców, członków Stronnictwa Narodowego, m. in. Jana Pawlaka i kierownika Stronnictwa Narodowego we Wrześni.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa około tygodnia.

O zajścia w Odrzywole

Warszawa. (Tel. wł.) Równocześnie z procesem o zajścia w Przytyku toczyć się będzie drugi proces o wystąpienia w Radomskiem w gminie Odrzywół. Radomski sąd okręgowy uda się na sesję wyjazdową 6 czerwca do Opoczna, gdzie toczyć się będzie proces 14 uczestników zajść odrzywolskich, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności za wywołanie zajść w listopadzie oraz stawianie oporu organom policji. (w)

Echa wojny bolszewickiej

Z za kulis starań Polski o powiększenie swoich sił lotniczych w okresie najazdu bolszewickiego

Warszawa. (Tel. wł.) W prasie amerykańskiej pojawiły się informacje o rokowaniach polsko - amerykańskich i angielskich, prowadzonych podczas wojny polsko - bolszewickiej w roku 1920.

Z dokumentów wynika, że w tym okresie Polska odczuwała potrzebę powiększenia swoich sił lotniczych i zwróciła się w tej sprawie do Anglji i do Stanów Zjednoczonych. W wyniku konferencji na ten temat ambasador angielski dnia 4 sierpnia zwrócił się do Waszyngtonu, że rząd brytyjski wprawdzie odmówił Polsce udzielenia bezpośredniej pomocy, ale sądzi, że w Anglji znajdzie się dostateczna liczba lotników ochotników, o ile tylko Polska będzie mogła opłacić ich służbę.

Ówczesny poseł polski w Londynie przedstawił ambasadorowi amerykańskiemu konkretną propozycję, że Polska podejmie się spłaty części długu wojennego angielskiego wobec Stanów Zjednoczonych w zamian za wysłanie do Polski grupy ochotników lotników. Ambasador amerykański w zasadzie popierał tę propozycję, ale departament Stanów w Waszyngtonie zajął odmowne stanowisko, wobec czego projekt ten upadł. (w)

Pogarszająca się sytuacja w Palestynie

Arabowie występują coraz bardziej zaczepnie przeciwko imigrantom żydowskim

Jerozolima. (PAT) W porcie Gaza położenie wczoraj było tak groźne, że trzeba było ewakuować rodziny obywateli brytyjskich z mieszkań do koszar policji. W czasie ewakuacji jeden z żołnierzy został raniony przez Arabów. Tłum Arabów utworzył barykady, rzucał kamieniami w policję i usiłował przeciąć linje telegraficzne i połączenie kolejowe. Policja dała salwę, zabijając jednego Araba. Oddział policji na samochodach pancernych wysłano na miejsce zajść.

Wczoraj wieczorem Arabowie zabili w Nablus żołnierza Szkota.

Jerozolima. (PAT.) Według sprawozdań urzędowych, aresztwoano wczoraj dwóch Arabów, którzy usiłowali podpalić las w okolicach miasta. Przed aresztowaniem Arabowie ci rzucali granaty ręczne i ostrzeliwali zbliżających się policjantów.

Jerozolima. (PAT.) Punkt ciężkości rozruchów przeniósł się obecnie do północnej Palestyny. W Safed i innych miejscowościach tej części Palestyny rzucono liczne bomby. W pobliżu Nazaretu Arabowie napadli na policję, która była zmuszona do użycia broni. Podczas strzelaniny została zabita Arabka.

Jerozolima. (PAT.) Walter Fischel, profesor wydziału orjentalistycznego na uniwersytecie hebrajskim w Palestynie, nie otrzymał pozwolenia na przyjazd do Afganistanu, gdzie miał badać stosunki, panujące w tamtejszych gminach żydowskich. Poselstwo afgańskie w Teheranie, do którego zwrócono się w tej sprawie na drodze dyplomatycznej, wyjaśniło, że Żydom wogóle wstęp do Afganistanu jest wzbroniony.

Jak wiadomo, przed rokiem Afganistan uchwalił ghetto dla Żydów, nakazując im przywdzianie specjalnego stroju, noszenie tablic na piersiach, zabraniając im jazdy konno oraz przebywania w lokalach publicznych.

Lotnicy polscy w Szwecji

Sztokholm. (PAT) Wczoraj, w przeddzień odlotu lotników polskich, charge d'affaires Siemiątkowski wydał w salonach poselstwa polskiego obiad na cześć gen. Rayskiego i oficerów polskich. W obiedzie wzięło udział również kilku wyższych oficerów szwedzkich. Pod koniec obiadu gen. Rayski wygłosił przemówienie, w którem dziękował za serdeczne przyjęcie oświadczając, że pobyt w stolicy Szwecji pozostawi polskim lotnikom niezatarte wspomnienie.

Skonfiskowany krawat

W tych dniach sekretarz związku zawodowego „Praca Polska" koło Radom, p. Wincenty Sienkiewicz udał się do starosty radomskiego w sprawach robotniczych. Po kilku minutach rozmowy starosta zwrócił p. Sienkiewiczowi uwagę, że posiada krawat z mieczykami Chrobrego, poczem starosta wezwał policję i krawat skonfiskował.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Paryżu

Paryż. (PAT) W poniedziałek, w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Francji, Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz w grze pojedyńczej pań, bijąc panią Bernard 6:1, 6:3.

Katastrofa samochodowa we Francji

Paryż. (PAT) W pobliżu miejscowości Nangis (dep. Seine et Marne) wydarzyła się ciężka katastrofa. Autokar z 30 pasażerami wpadł na drzewo naskutek nagłego defektu. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, 20 zaś odniosło rany, przeważnie ciężkie.

Nowa linja okrętowa

Gdynia. (PAT) Do urzędu morskiego w Gdyni zgłoszona została nowa linja okrętowa, która będzie utrzymywała regularne połączenie między Gdynią, Leningradem, Kopenhagą, Havrem i Soupthampton. Na linji tej kursować będzie statek francuski „Charles Roux" w odstępach 14-dniowych, począwszy od dnia 10 lipca br.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Zasłabnięcia.** Na ulicy Pocztowej przed domem nr. 5 zasłabł w dniu wczorajszym około godz. 20,40 Władysław Myszkiewicz, lat 51, bezrobotny i bezdomny. Przywołano pogotowie ratunkowe, które po otrzeźwieniu chorego, odwiozło go do szpitala miejskiego, ponieważ stan zdrowia Myszkiewicza wymagał kuracji.

Przy Drodze Urbanowskiej zasłabła nagle Juljanna Kosmowska, lat 83. Przechodnie, widząc leżącą bez przytomności staruszkę, zawezwali pogotowie. Lekarz udzielił chorej pierwszej pomocy, lecz nie mógł uzyskać od Kosmowskiej żadnych informacyj, ponieważ staruszka cierpi na zanik pamięci i nie mogła wyjaśnić, gdzie mieszka i kto się nią opiekuje. Ponieważ stan Kosmowskiej nie budził narazie obaw, karetka odwiozła ją do komendy policji, celem spisania protokółu i wyjaśnienia bliższych personaljów.

— * **Wypadek przy grze w piłkę nożną.** Wczoraj około godz. 21 grał w piłkę nożną Franciszek Szurman, lat 18 (Powidzka 10). Skutkiem nieuważnego ruchu chłopiec upadł i uległ złamaniu prawej ręki. Lekarz zawezwanego pogotowia ratunkowego nałożył Szurmanowi opatrunek, zabezpieczający złamanie i odwiózł go do domu, polecając jednak odesłać go w dniu dzisiejszym do szpitala na dalsze leczenie. (mz)

TEATRY

Ostatnie przedstawienia w Teatrze Wielkim

W środę i dni następne operetka Waltera Bromme'go „Najpiękniejsza z kobiet" z występem Marji Korabianki w premjerowej obsadzie. Dyryguje Wiktor Buchwald.

W niedzielę wieczorem jako ostatnie przedstawienie w bież. sezonie wystawiona będzie opera Moniuszki „Halka" ze świetną Stani Zawadzką w roli tytułowej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego.

Z Teatru Polskiego

Wobec powodzenia, jakie zdobyła lekka komedja Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina", występy Stefana Jaracza rozpoczną się 2 czerwca, a przez cały tydzień bieżący będzie grana ta komedja, poczem zejdzie zupełnie z repertuaru. — Kto jeszcze nie widział „Nieusprawiedliwionej godziny", niech korzysta z ostatnich przedstawień. Ceny zniżone od 25 gr do 2,50 zł.

Z Teatru Nowego

We wtorek wieczorem i następne dni tygodnia powtórzenie świetnej komedji Dario Niccodemi'ego „Nauczycielka" z odtwórczynią roli tytułowej p. Koronkiewiczówną; w dalszej obsadzie pp. Korecka, Młodziejowska, Koczanowicz, Loedl, Nowakowski i in., w reżyserji p. Nuny Młodziejowskiej.

„Cyrulik warszawski" w Teatrze Nowym

Znakomity teatr „Cyrulik warszawski" zjeżdża do Poznania tylko na krótki czas.

Poczynając od niedzieli 31 bm. codziennie na dwóch przedstawieniach, o godz. 7 i o godz. 9,15 wieczorem w Teatrze Nowym zaprezentuje swój najlepszy program. — Przedsprzedaż biletów na przedstawienia teatru „Cyrulik warszawski" rozpocznie się już w środę w firmie F. Zygarłowski.

DZIECI TAŃCZĄ

W niedzielę o godz. 16 w sali Domu Rzemieślniczego odbył się popis kursu rytmicznego dzieci w wieku przedszkolnym i dzieci z prywatnej szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza, pod przewodnictwem p. prof. M. Milewskiej.

Mógłbym powiedzieć kilka mądrych słów o systemie Dalcroze'a i kilka komplementów o umiejętnem jego stosowaniu pod adresem p. Milewskiej, ale nie chcę, bo to byłoby nudne i nie zachęciłoby nikogo do posyłania dzieci na rytmikę. A popis naprawdę był taki miły, przedstawił takie zachęcające rezultaty, że warto o nim napisać prawdziwszemi słowami.

Wystąpiły nietylko najbardziej zaawansowane uczenice, demonstrujące rezultat nauki w najbardziej udanych przykładach. Popis był jakby jedną z lekcyj, przygotowaną starannie, ale nie wyuczoną na pamięć i na pokaz.

Najmilsza była pierwsza część popisu: najmłodsze brzdące w ćwiczeniach i zabawach rytmicznych. Podskakiwało to sobie mniej lub więcej zgrabnie, ale w takt muzyki, klaskało w ręce i przytupywało nogami. Bardzo proste, a jednak bardzo ważne. Klaskanie i przytupywanie do taktu wyrabia harmonję ruchów, kształci poczucie estetyczne, wprowadza poczucie piękna do codziennego życia. Jak się to wszystko powoli rozwija i na coraz wyższe wchodzi szczeble, widzieliśmy w dalszych częściach programu.

Drugą część wypełniły interpretacje rytmiczno-plastyczne, pomysłowo ułożone i starannie opracowane. Duży sukces zdobyły tu sobie: walc Fahrbacha ze skakankami i piłkami, wykonany przez starsze dziewczynki, oraz miła scenka w interpretacji najmniejszych bąków „Skrzypki Kasieńki" Rogoszówny.

Barwną atrakcję dały tańce kostjumowe: z wdziękiem odtańczony gawot, wesoły taniec marynarski, pełen temperamentu kujawiak, a wreszcie — zatańczony przez dwie małe laleczki w krakowskich kostjumach, krakowiak.

Zakończyły udany popis dwa baletowe obrazki: „Na leśnej polance" i „W pokoiku Krysi", w których scena zaroiła się tańczącemi myszkami i kotami, łątkami i motylami, lalkami i misiami.

Dużo było oklasków i dużo radości. — Widownia złożona przeważnie z dzieci i rodziców entuzjazmowała się poprostu popisami, przerywając je nieraz oklaskami przy podniesionej kurtynie. Rodzice, których dzieci uczęszczają już na lekcje rytmiki, byli zachwyceni, a inni zachęcili się do posyłania swych pociech na te lekcje. (tk.)

Ś. ✝ p.

Kazimierz Książe Czartoryski

Porucznik rez. i art., Członek Wydziału Związku Ziemian, Prezes Żydaczowskiego koła powiatowego Związku Ziemian, Radca lwowskiej Izby Rolniczej

opatrzony św. Sakramentami, zmarł wskutek wypadku samochodowego, dnia 24 maja br. w Żurawnie, przeżywszy lat 44.

Eksportacja zwłok z kościoła parafjalnego na cmentarz miejscowy w Żurawnie odbędzie się w środę, dnia 27 maja br. o godz. 15-tej, o czem zawiadamia prosząc o modlitwy

żona z dziećmi, rodzice i rodzeństwo.

Osobnych zawiadomień nie będzie.

nr 11 246

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy o dzisiejszym koncercie symfonicznym, który odbędzie się o godz. 20.15 w Teatrze Wielkim pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego. W programie koncertu znajdują się następujące utwory: Glucka uwertura „Ifigenja w Aulisie", Mozarta „Symfonja Es-dur" i Brahmsa „Symfonja nr. II D-dur". Solista wieczoru, ceniony pianista Franciszek Łukasiewicz odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Mozarta A-dur.

Wycieczki do Jugosławji

Dorocznym zwyczajem organizuje Pozn. Stow. Polsko - Jugosłowiańskie 3 wycieczki towarzyskie do Jugosławji.

I. Krajoznawczo - wypoczynkowa (16 lipca do 11 sierpnia) z trasą Wrocław—Wiedeń (1 dzień) — Wenecja (1 dzień), 5-dniowa podróż luksusowym statkiem jugosłowiańskim wzdłuż wybrzeża adrjatyckiego, zwiedzając Sibenik, Split, Dubrownik, Kotor i 15-dniowy pobyt w Makarsce, jednem z najmodniejszych, najpiękniejszych i klimatycznie najkorzystniejszych kąpielisk południowego Jadranu, poczem autokarem podróż do Splitu, skąd po zwiedzeniu przez Zagrzeb i Budapeszt (2 dni) powrót do Poznania.

II. Krajoznawczo - wypoczynkowa (30 lipca do 25 sierpnia), z tym samym programem.

III. Atrakcyjno - krajoznawcza (12-go sierpnia do 9 września) pojedzie przez Berlin (udział w Olimpjadzie) — Monachjum — Brenner — Wenecja i w dalszej części jak I. i II.

Celem zapewnienia uczestnikom swobód towarzyskich, każda wycieczka obliczona jest najwyżej na 25 osób.

Informacyj udziela Stowarzyszenie Polsko - Jugosłowiańskie, Poznań, ul. 3 Maja nr. 3, tel. 30-42, w godz. 11—14 i 18—21.

Doroczne strzelanie Wlkp. Stow. Myśliwskiego

W dniach od 22 do 24 bm. odbyło się, tradycyjnym zwyczajem, na strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelągu, doroczne konkursowe strzelanie, zorganizowane przez Wlkp. Stow. Myśliwskie w Poznaniu. W konkursie strzeleckim uczestniczyło 37 zawodników. Po zamknięciu zawodów prezes Wlkp. Stow. Myśliwskiego, p. Kazimierz Tomaszewski, wskazał w krótkich słowach na cel i zadania konkursu oraz rozdał liczne i piękne nagrody.

Za najlepsze wyniki okresu próbnych strzelań uzyskali żetony: pp. Pawłowski, Depczyński i Szymkowiak.

Mistrzem Stowarzyszenia w strzelaniu myśliwskiem na r. 1936 został p. Marjan Pieczyński, a wicemistrzem p. Kazimierz Królikowski. — Dalsze wyniki są następujące: Rzutki: pp. Włodzimierz Błąk jun., Ignacy Kałużny, Włodzimierz Błąk sen. i Rousseau. — Zając: pp. Juljan Depczyński, Stanisław Piskorz, Jan Pawłowski, dr. Stefan Muszyński i Nikodem Muszyński. — Dzik: pp. Błąk jun., Królikowski, Depczyński, Józef Szymkowiak i Kałużny. — Rogacz: pp. Kałużny, Nik. Muszyński, Szymkowiak, Pawłowski, Pieczyński. — Tarcz płytkowa: pp. Pieczyński, Kałużny, Depczyński, Nik. Muszyński. Tarcz małokalibrowa: pp. Pawłowski, Szymkowiak, Nik. Muszyński i Kałużny.

Na zakończenie członek Stow., król Bractwa Kurkowego, p. Nikodem Muszyński podziękował prezesowi Tomaszewskiemu w imieniu członków i gości za doskonałe zorganizowanie zawodów, które przyczyniły się do dalszego rozwoju strzelectwa myśliwskiego. (pt)

W dniu 21 bm. odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie chrześcijańskiego kupiectwa, zorganizowane przez Str. Narodowe. Na zdjęciu fragment sali, na której znajdowało się 2 tysiące kupców chrześcijan.

„Komunizm wpędzimy z powrotem do rosyjskich nor"

Znamienne oświadczenie działacza Słowaków, ks. Hlinki

Bratislawa. (PAT.) Ks. Hlinka zamieszcza w „Slovaku" artykuł p. t. „Wzywamy młodzież do walki", w którym zwraca uwagę na gwałtowną akcję czeską przeciwko katolikom słowackim. Akcja ta wzmogła się znacznie od czasu, gdy polityka czeska przeorjentowała się w stronę Sowietów. Czesi w coraz bardziej demonstracyjny sposób szerzą w Słowacji zgniliznę moralną, zwłaszcza wśród młodzieży i propagują różne destrukcyjne idee i kierunki. Do czego to może doprowadzić, wskazuje przykład Sowietów, gdzie upadek moralny młodzieży przybiera formy wprost zastraszające. W niedługim czasie mają przybyć do Słowacji liczne wycieczki sokołów czeskich, którzy niejednokrotnie dali dowody wrogiego ustosunkowania się do katolicyzmu i Słowaków. Ich przyjazd do Słowacji musi być uważany za prowokację, przeciwko której winna jak najenergiczniej wystąpić młodzież słowacka, którą ks. Hlinka wzywa do wzięcia jak najliczniejszego udziału w antysokolskich i antykomunistycznych manifestacjach, które zostaną początkowane w dniu 1 czerwca br. wielkim zjazdem młodzieży katolickiej w Rużomberku. „Zbliża się nowa era — kończy ks. Hlinka. Komunizm wpędzimy z powrotem do rosyjskich nor."

Walne zebranie Tow. Pomocy dla Inteligencji

Wczoraj po południu w sali św. Wojciecha odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Pomocy dla Inteligencji w Poznaniu.

Po zagajeniu zebrania oraz po powitaniu gości i zebranych członków przez ks. dyr. Leona Misiołka, przewodniczącego zarządu, przystąpiono do wyboru prezesa obrad, na którego wybrano jednomyślnie ks. prałata dr. Teodora Taczaka. Do pióra powołano p. Halinę Dudziakównę, a na ławników p. dyr. Maćkowiaka i p. Janinę Kubicką.

Następnie ks. dyr. Misiołek przedłożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa, a p. prof. Paczkowska sprawozdanie z kasowości. Po przeczytaniu protokółu komisji rewizyjnej, który stwierdził zgodność bilansu z księgami, zebrani, na piśmienny wniosek komisji, udzielili ustępującemu zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Po zmianie par. 19 statutu przez dopisanie ustępu: „Poza tem wchodzą do zarządu również przewodniczące poszczególnych sekcyj", przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: pp. Halina Łebińska przewodniczącą, Wanda Chłapowska I. zast. przewodn., Janina Kubicka II. zast. przewodniczącej, Zofja Begale sekretarka, Alicja Gottowtowa zast. sekretarki, Marja Paczkowska skarbniczka, Franciszka Adamkowa przewodn. sekcji imprez, Marja Chrzanowska przewodn. sekcji odzieżowej. W komisji rewizyjnej pozostają pp. dyr. Mieczysław Wieczorek, dyr. Jan Kuczyk i naczelnik Jan Podlaszewski.

Następnie p. Łebińska przedstawiła w krótkim zarysie program pracy, a ks. dyr. Misiołek przedłożył preliminarz budżetowy na rok następny, przewidujący około 15 000 złotych. Wobec niezgłoszenia dalszych wniosków, ani wolnych głosów, prezes zebrania, ks. prałat dr. Taczak, po nadzwyczaj zgodnych i owocnych obradach solwował zebranie.

Nakoniec kilka szczegółów z przedstawionych sprawozdań. Komitet członków czynnych odbył zebrań 26, zarząd 10. Liczba członków wspierających wynosiła 121. Imprez odbyło się 9. Zapomóg w naturaljach udzielono na sumę 9341,57 zł, w gotówce 3118,25 zł. Sekcja odzieżowa zdobyła i rozdała 2931 sztuk rozmaitej odzieży. Na wakacje wysłano 25 dziewcząt i 15 chłopców. Towarzystwo współpracowało z Pozn. Okr. „Caritas", z Wlkp. Kołem Ziemianek oraz z Miejskim Komitetem Pomocy Bezrobotnym. Obrót wynosił 16 013,93 zł, a nadwyżka 461,28 zł. (pt)

Echa rewizji w redakcji „Orędownika" w Łodzi

Łódź (Tel. wł.) Sąd grodzki w Łodzi zatwierdził nakaz rewizji dokonanej dnia 23 bm. w redakcji i administracji „Orędownika" w Łodzi. Jak wiadomo, rewizja ta dała wynik negatywny.

Miljon wygrany przez zespół gazety policyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) Czterej urzędnicy, którzy wygrali miljon w loterji państwowej, stanowią zespół redakcji „Gazety policyjnej administracji państwowej". (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Vanessa". Nastrojowa, romantyczna historja rozgrywa się w końcu ubiegłego wieku. Dwóch mężczyzn kocha jedną kobietę. Vanessa daje się porwać jednemu z nich, co drugi przeżywa silnym wstrząsem psychicznym. Uniesiona współczuciem wraca do opuszczonego i osładza mu ostatnie chwile życia. Film dobrze odtwarza nastrój epoki, schyłku XIX wieku; opracowany jest dobrze kostjumowo i dekoracyjnie. Role główne grają: Helena Hayes, R. Montgomerry, Levis Stone i in. (ver)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film p. t. „Nasi chłopcy marynarze". Film jest amerykański — więc oczywiście „naszymi chłopcami" są młodzi marynarze amerykańscy. Film opowiada nam o różnych wesołych i niewesołych dolach i niedolach ich życia. Nie brak tu i sensacyj (scena ratowania oficera marynarki, porwanego na linie w powietrze przez sterowiec) i ciekawych scen ćwiczeń okrętów marynarki wojennej z udziałem samolotów. Całość miła. W rolach głównych: James Cagney, Pat O'Brien i Gloria Stuart. (Sza)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Pamiątki do I komunji św.
zegarki, medaliki z łańcuszkami w złocie i srebrze, ryngrafy, pierścionki, kolczyki. Ceny niskie
Tadeusz Gąsiorowski św. Marcin 34
(obok szkoły). dg 1 874

Zakład
fryzjerski sprzedam, powód choroba. Zgłoszenia Ekspozytura Kurjera Poznańskiego, Gdynia. ng 10 417

Dubeltówka
(Büchsówka) bezkurkowa nowa, lufy Kruppa, lufa na śrut kal. 20, lufa na kulę kal. 8×58, ręczna grawura, niżej połowy ceny 300,— zł zaraz na sprzedaż. B. Kociałkowski, Grabów n./Prosną. ng 11 270

Dentystyczny
motorek 220 volt stały, sprzedam, zamienię na fortepian. radjo itd. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 452

Maszynę
do pisania Underwood walizkowa lampa Osram Vitalux sprzedam. Telefon 52-61. zdg 49 423

Dom Muzyczny „Lira",
Podgórna 14, telefon 50-63
Radjoodbiorniki, pianina
instrumenty muzyczne. Ładownia akumulatorów. Fachowa obsługa. Niskie ceny. zdg 49 369

Wózki
tanio, wielki wybór. Trąbczyńska. Pierackiego 11. podwórze. Asygnaty „Kredyt". zdg 42 455

Szyny
luźne, na podkładach, najtaniej. Składnica Kolejek Polnych. Poznań, Przemysłowa 23b, telef. 65-92. zdg 47 225

15 POKOJE UMEBL.

Elegancki
Słowackiego 32 — 2. zdg 49 504

Jedno-
dwuosobowy (utrzymaniem). Półwiejska 2 — 6. zdg 49 505

Blisko
dworca, balkonowy. Focha 28, m. 6. zdg 49 477

Ratajczaka
11a — 102. zdg 49 329

Łąkowa
18 — 10. zdg 49 320

Tanio
miły. Wrocławska 38 — 32. zdg 49 295

Małżeństwu
duży pokój, umebl. — używanie kuchni u kawalera. Małeckiego 31/32, m. 23. zdg 49 297

Dwa
Focha 49 — 9. zdg 49 309

Centrum
wysoki parter, telefon, — także przyjezdnym. Aleje Marcinkowskiego 2 — 1. zdg 49 516

23. ROZMAITE

Adarelli
Znana wróżbiarka przyjmuje Podgórna 13, mieszkanie 10. p 3401

Najtaniej
ładuje akumulatory z dostawą w dom Jeżycka Ładownia Akumulatorów Piotra Wawrzyniaka 5 obok ul. Dąbrowskiego. zdg 47 873/4

Anglik
długoletni handlowiec w Polsce, powracając do Anglji, obejmie zastępstwa, wykona wszelkie zlecenia korzystnie — starannie. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 519

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka
zdrowa, uczciwa dobrze gotuje, prasuje sztywną bieliznę szuka posady od 1. lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 280

Dziewczyna
czysta, przystojna szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 263

Poszukuję
posługi za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 253

Poszukuję
posługi, całodziennej z praniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 301

b) Inni

Kelner stołowy, kaucja
kawaler, 25 (sierota), bez nałogów, przystojny, pierwszorzędna siła, języki, zaufany, rzetelny, zmieni posadę 16 czerwca ewentualnie zaraz, najchętniej kawiarni, miejscowość obojętna — referencje, świadectwa, polecenie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 49 387

Gorzelnik
kawaler, lat 30, praktyki 10 lat, dobry fachowiec, obznajmiony z kasjerstwem, książkowością, elektrycznością, poszukuje posady od 1. 7. lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 48 383

27. WOLNE POSADY

Apteka
Zbąszyń poszukuje od 4. 6. polec. mag. na 5 tygodni. Oferty z pretensjami i referencjami Kurjer Pozn. dr 1 930

Co futro — to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.